

GAZETA ŁÓDZKA

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 50 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 576
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23.
Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Teatr Polski. Dziś o g. 8¹/₄ w. „Wielkie bractwo” na rzecz robotników pozbawionych pracy. Jutro o g. 8¹/₄ w. „Cyganeria Warszawska”.

„Teatr Popularny” Dziś wiecz. „Wesele”. Jutro wiecz. „MAKBET”
przy ul. Konstantynowskiej Nr. 16.

I-szy występ Stanisławy WYSOCKIEJ artystki teatru krakowsk. i warsz.

SALA KONCERTOWA (Dzielna 18) Wielki koncert słynnego skrzypka radcy tajnego profesora WILLY BURMESTRA
ze współudziałem profesora WILLY KLASENA z Wiednia.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie instr. muz. Friedberga i Koca, Piotrkowska 90, a w dzień koncertu od godz. 5-ej przy kasie. 004-3-1

PALAIS DE GLACE

Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22. Wspaniała Halla ślizgawkowa na sztucznym lodzie.
Sala ogrzana do 15° R. Restauracja i kawiarnia Wieczorem atrakcje i féeries na lodzie.

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI
(Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).

Dziś wielkie efektowne przedstawienie
w 3 cz. z udziałem całej trupy i nowych debiutantów.

występ doskonałego komika-satyryka i monologisty Włodzimierza Leonidowicza Durowa który zaprodukuje pierwszy raz

„Pożar hotelu” „Stary Rzym” Udział przyjmują: małpy, świnie, kozły, psy-pudle, i różne inne zwierzęta. Szczegóły w programach.
Strażaków wyobrażają psy-pudle i małpy.

„BAR pod WIECZĄ”
Dzielna Nr. 1.

KONCERT dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzone w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piłkowskie.

Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA
CODZIENNIE

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie

zachęcone poparciem Sz. swych Odbiorców, niniejszym zawiadamia, iż otworzyło dla wygody swych klientów

Trzy nowe sklepy Nr. 10 przy ul. Piotrkowskiej 193
Nr. 11 przy ul. Rzgowskiej 7
Nr. 12 przy ul. Andrzeja 3, tel. 21-52.

W sklepie Piotrkowska 193 hurtowa sprzedaż masła.

Oczekiwanie.

Czytelnicy pism, zwłaszcza zagranicznych, przyzwyczajeni byli do paroksyzmów poniedziałkowych, jakim ulegała opinia prasy o wojnie. To też przedwczorajszy spadek temperatury zanotować należy jako fenomen, a może nawet i pomyslną wróżbę.

Wprawdzie zapowiedziane na sobotę przez „Reichspost” komunikaty Austrii i Rosji nie ukazały się dotychczas, jednakże prasa, zwłaszcza wiedeńska, uważa dzień dzisiejszy lub jutrzejszy za ostateczny i nieodwołalny termin wydania obustronnych zarządzeń demobilizacyjnych na pograniczu, oraz zapewnienia pokojowego i pojednawczego stosunku obu mocarstw. Potwierdzają to zresztą przedwstępne kroki do roz-

brojenia ze strony Austrii, a sensacyjny artykuł „Fremdenblattu”, który ukazał się w połowie ubiegłego tygodnia niema już dzisiaj najmniejszego znaczenia.

Konferencja Tewfik-paszy i Haki-paszy z podsekretarzem urzędu spraw zagranicznych, sir Arturem Nicolsonem wykazała, że Turcja okazuje bez zastrzeżeń chęć pokoju, o ile sprawę jej ujmą w ręce mocarstwa; Bułgarja zaś domaga się rokowań Turcji z państwami bałkańskimi bez obecnej interwencji. Jednakże Bułgarja zmuszoną będzie ustąpić wobec niezadowolenia mocarstw, które zresztą za punkt wyjścia swej akcji uważają postulat utworzenia z Turcji silnej monarchii azyatyckiej.

Obustronne projekty granic różnią się znacznie. Turcja, która zrzeka się bohatersko bronionego Adria-

nopola, proponuje granicę idącą od przylądka Eniada do Enos, Bułgarja natomiast od Midii do Rodosto.

Należy przeto spodziewać się przyjęcia kompromisowej granicy mniej więcej od Midii do Enos.

Usposobienie Turcji jest nadzwyczaj pokojowe; zrozumiano tam bowiem że nawet sukcesy wojenne wywołałyby mogły komplikacje, niekorzystne dla przyszłej Turcji azjatyckiej.

Tak naogół przedstawia się dzisiaj sytuacja, która wymaga od Porty oficjalnego oddania sprawy w ręce mocarstw. Jest to podobnie jak ogłoszenie rosyjsko-austrjackie rzedzą godzin. Wszystkie sprawy Djakowy, Skutari i innych usuwają się na razie na plan drugi, a opinia z nateżeniem wyczekuje pojawienia się tych dokumentów, mających rozpocząć właściwą akcję pokojową.

Z za kordonu.

Groźba secesji w śród ludowców.

„Nowiny” krakowskie donoszą, że u ludowców na razie nie będzie secesji z powodu stanowiska zajętego przez Radę Naczelną stronnictwa, chociaż siedmiu posłów oświadczyło gotowość wystąpienia. Na razie zajęli oni stanowisko wyczekujące, czyniąc swe pozostałe zawisłe od dalszego postępowania p. Stapińskiego wobec Rady Narodowej.

—o—

Z Cesarstwa.

Nowy Heljodor.

W sobotę w Petersburgu otrzymano wiadomość o ucieczce nowego Heljodora bessarabskiego, mnicha Innocentego, z monasteru Muromskiego w diecezji ołonieckiej, dokąd zesłany był przez Synod za propagandę „chłystów” w trzech guberniach bessarabskiej, podolskiej i chersońskiej.

Równocześnie główny urząd Czerwonego Krzyża otrzymał dwie gorące prośby o natchmniastowe wystąpienie oddziału Czerwonego Krzyża do guberni ołonieckiej, celem przyścia z pomocą przeszło 800 pątnikom, idącym z mnichem Innocentym dobrowolnie z żonami i dziećmi. Młóż silny czyni wśród sfanatyzowanego tłumy spustoszenia. Mnóstwo jest chorych, wiele dzieci umarło. Gubernator ołoniecki popiera prośbę o przysłanie oddziału Czerwonego Krzyża w telegramie na imię nadprukuratora Synodu Sablera.

Na skutek tych starań wydelegowany został oddział Czerwonego Krzyża, który przed kilku dniami powrócił z Konstantynopola.

Innocentego aresztowano.

Przegląd prasy rosyjskiej.

W przedostatnim numerze pisał „Głos Moskwy”, o nastrojach polskich i zapytał, z kim pójdą Polacy. Z tego artykułu wnioskować było można, że „Głos Moskwy” chce pójść drogą porozumienia się z polakami (za jaką cenę — na razie niema mowy). Ale oto niestrudzeni tropiciele zdrady polskiej wykryli w Wilnie nową intrygę.

„Otrzymałmy wiadomość — pisze „Głos Moskwy” — o wystąpieniu dwóch polskich gazet w Wilnie z wezwaniem do polaków, ażeby się szykowali do oderwania od Rosji. Nie chce się wierzyć, że wśród polaków są tacy krótkowzroczni ludzie, którzy wierzą w możliwość polepszenia sytuacji swoich rodaków w taki sposób. Przypuszczamy, że są to chyba wystąpienia prowokatorów, będących na żołdzie u Austrii. Sami polacy, naszym zdaniem, powinni toczyć walkę z takimi „przyjaciółmi”, tylko w takim wypadku społeczeństwo rosyjskie zaczęło inaczej traktować polaków i przychyli się do ich żądań. Co się tyczy nas to tak samo jak wczoraj wystąpiliśmy ze szczerem wezwaniem do rzą-

du i społeczeństwa, aby się zajęli rozstrzygnięciem sprawy polskiej, wystąpimy w roli również szczerych przeciwników zbliżenia z polakami, jeśli się przekonamy, iż są oni podawemu wrogami Rosji. Bliskie są nam interesy słowiańszczyzny, każdego narodu słowiańskiego, ale interes rodzimego kraju stoi ponad wszystkim”.

Powyższy ustęp jest wielce charakterystyczny dla wszelkiego rodzaju inicjatywy „pojednawczej” ze strony rosyjskiej. Jest on utrzymany całkowicie w stylu stołypinowskiego „wpierw uspokojenie, a potem reformy”. Polacy powinni dojść do takiej doskonałości, iżby nawet plotki żadnej nie można było o nich puścić, a dopiero wtedy „obiecujemy pomysłom o pogadaniu”... Jest to bardzo obiecujące.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Przymus.

„Kurjer Litewski” donosi, że uczniom gimnazjum „ministerjalnego” zapowiedziano, że w dniu 21 lutego b. m. (6 marca) obowiązane są przybyć do szkoły dla wzięcia udziału w nabożeństwie, wedle obrządku prawosławnego i uroczystościach jubileuszowych. Przytem zastrzeżono, że nie przyjdzie na tę uroczystość katolickich pociąganie za sobą dwójkę ze sprawowania, lub coś gorszego nawet!

Sprawa wyznaniowa.

Ksiądz Clunajtsa z Dżisny pociągnięto do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem przyłączenia do katolicyzmu niepełnoletniego prawosławnego.

Sprzedaż majątków polskich.

„Podolskija Izwiestja” podają, że od r. 1905, polacy na Podolu sprzedali około 24 tys. dziesięcin ziemi.

Denuncjacja związków.

W Petersburgu departament policji i główna ochrana otrzymały w sobotę referat o wyjątkach rewizji w majątku hr. Potockiego na Wołyniu.

Powodem rewizji była denuncjacja Związku narodu rosyjskiego z hr. Konowicynem na czele, według której w majątku hrabiego Potockiego odbywają się narady kierowników „Tajnego związku polskiego” pod opieką właściciela majątku.

Rewizja wykazała, że denuncjacja była wymysłem związkowców. Wszystko, co zostało skonfiskowane, ma być niezwłocznie zwrócone.

„Dien” donosi, że masowe nocne rewizje, dokonane w ostatnich dniach w Kijowie również nastąpiły na skutek wskazań związkowców. Zaareztowane osoby uwolnione będą dopiero po ukończeniu uroczystości jubileuszowych.

—o—

LUBLIN.

1-go marca.

Jeszcze słów kilka o ekonomicznym życiu Lublina. Nie obojętną bowiem dla łodzian może być rzeczą ile, mianowicie, jakie zakłady przemysłowe posiada ów starodawny gród nad Bystrzycą. Nie obojętną — już chociażby i z tego powodu, że omal nie jedyny przedstawiciel w Łodzi przemysłu polskiego, p. Arkuszewski, zajął też i w Lublinie pozycję czołową. Znanem wszak tu jest powszechnie i już szeroko, bo aż do Symbirsk, działalność tu swoją rozwija Biuro techniczne kanalizacyjno-konstrakcyjne p. Arkuszewskiego i S-ki (buduje obecnie w Symbirsku rzeźnię).

Co do przemysłu żelaznego to, uzupełniając to, cośmy o nim w korespondencji pierwszej wspomnieli, tu dodamy, iż przemysł ów rozwinął się już w Lublinie do tego stopnia, że nietylko potrzebom rolnictwa, ale i ściśle fabrycznym, skutecznie odpowiada. Mamy tu fabryki kotłów, rur i t. d. Mamy tu sklepy narzędzi rolniczych przy syndykacie oraz niezależnie odeń, których rynek zbytu ogarnął już prawie całą Ruś południowo zachodnią, Wołyn i Ukrainę, a także i kraje północno zachodnie, aż po chiński i dalej. (Firma „Wolski M. i S-ka”).

Sród innych gałęzi produkcji miejsce pierwszorzędne zajęły cegielnie (klinkiery). Mamy ich 11. O cukrowniach już pisaliśmy. O browarach: Vettera i Kijoka też wspomnieć należy. O Vetterze przed laty pisał Prus, podnosząc wysoko jego działalność humanistyczną.

W ciągu dalszym uwagę zwracamy na fabrykę kamieni młyńskich (Kujawski, Milewski), na cementownię Fizleja, na „Eternit” (fabryka dachówek Rylskiego), na garbarnię Domańskiego, na syropiarnię, przedsiębiorstwo spółkowe, na fabrykę cygar Krasuckiego, na wielki młyn Krauzego, na kaszarnię, na rektyfikację i fabrykę przetworów metalowych i t. d.

Jedną z najbardziej palących kwestji dla handlu zbożowego Lublina i okolicy jest kwestja wzniesienia elewatorów. Na przeszkodzie ku urzeczywistnieniu tego projektu stoją czynniki różne: brak odpowiednich urządzeń kolejowych a także brak ludzi, obznajmionych z tego rodzaju handlem. A jednak, jeżeli chodzi o istotne wyzwoleń handlu zbożowego z rąk pośredników, zbudowanie elewatorów jest rzeczą konieczną.

Do największych plag Lublina oraz gubernji lubelskiej zaliczamy brak odpowiednich komunikacji. Wszelkie starania, czynione w celu uzyskania od rządu pozwolenia na poprawę dróg i komunikacji, spotykają się z ciągłymi odmowami. Nie otrzymano pozwolenia nawet na szosę dwudziestoczworowiorstwą z Krasnego Sta-

wu do Trawnik, nawet na wazkotorówkę z Opola do Wąwolnicy. Gdy przyjdą roztopy, powiaty najżyźniejsze: hrubieszowski i zamojski są wprost odcięte od świata. Prócz motywów strategicznych „na drodze do dróg” stają przeszkody natury geologicznej. Jak tłumaczył nam dr. Biernacki, jeden z najbardziej czynnych działaczy w Lublinie, do czasów przedhistorycznych, gdy całe prawie Królestwo było dnem morskiem, lubelskie było wyspą, pokryte grubą warstwą gliny mamutowej. Stąd brak kamienia, stąd też trudności dla przedsiębiorców drogowych.

Brak samorządu, brak planu regulacyjnego, oto wtóre bolączki Lublina. Przepiękne okolice tego miasta, na którychby zagranicą powstało, zapewne, jakie Hellerau, pozostaje bez użytku dla publiczności. Z dworcem kolejowym połączenie fatalne, trzeba objeżdżać wkrąg mokre łąki podmiejskie, na których oko radeby widziało jakiś park, jakiś ogród spacerowy, jakąś osłonę i ochłodę dla obywateli.

Mówiąc o życiu ekonomicznym Lublina niepodobna nie wspomnieć o odległej odeń o wiorst kilka wielkiej rzeźni mechanicznej świni.

Ale zyskowne to wielce przedsiębiorstwo pozostaje całkowicie w rękach obcych. Szlachta lubelska radziła lat kilka nad wystawieniem tej rzeźni, aż przyjechał angielski i dokonał dzieła. Obecnie biją do 200 sztuk dziennie i via Ryga wysyłają codziennie do Anglii na śniadanie poranne dla angielskich wagonów, łopatek i grzbietów świńskich, t. zw. bekonów. Głowy świńskie wraz z ogonami pozostawiają dla ludności miejscowej, kieszki suszą i wysyłają do Prus na kiebaski dla Niemców: W taki sposób sprawdza się przysłowie straszliwe: gdzie jesteś, tam jesteś i tam żyjesz. Jesteś w ogniu cywilizacji, oto ogonek dla ciebie, przód dla Anglika, a brzuszek dla Niemca.

Jan Belcikowski.

Zduńska Wola.

Ogólny zastój finansowy do tego stopnia daje się odczuwać niektórym z posród członków miejscowego Tow. muzycznego że nawet nie są w możności uiszczenia zaległych składek blisko za cały rok 1912. Do takich panów należą pp. K., dr. B. i p. L.

Z powodu tego wykreślono ich nawet z listy członków. Istotnie jest to wielka niepowetowana strata dla Towarzystwa, w przyszłości jednak, aby ulżyć ich kieszeni, to powinno się ich na członków honorowych do Tow. zaprosić. Bo przecież ci Bogu ducha winni, panowie, którzy najmniejszym czynnem czy też inicjatywą dotąd absolutnie nie przyczynili się do rozwoju Towarzystwa, jednak

35)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Z drugiej znowu strony nie można powiedzieć, aby Klaus Henryk był nadmiernie korzystny ze swobody studenckiej podczas swojego roku uniwersyteckiego, mniejsza czy z winy swego mentora, czy własnej.

O jakimś serdecznym, poufnym zbliżeniu do towarzyszy studjów nie było wcale mowy i wszystko pod tym względem streściło się do utrzymania koniecznego ale poprawnego i umiarkowanego obcowania z nimi.

Można powiedzieć, że Klaus Henryk po to jedynie udał się na uniwersytet, aby uczynić zadość tradycji i aby sentyment ludu otrzymał obraz księcia schodzącego ze swoich samotnych wyżyn na drogi uczęszczane przez kłiat ludu.

Co samychże studjów dotyczy, to immatrykulacja odbyła się bez jakiegokolwiek uroczystości, chociaż nie omieszkało wskazać na to, jaki zaszczyt spotyka uniwersytet przez to, że książę Klaus Henryk zapisuje się w poczet jego słuchaczy, a wykłady, których on słuchał zaczynały się

od tytułu: „książęca wysokość”. Z pięknej willi, położonej w wytwornej części miasta, którą wynajęto dla Klause Henryka na czas jego studjów, wyjeżdżał on swoim powozem i ze służącym na wykłady, spotrzegany i witany ukłonami przez publiczność i chociaż wiedział, że nie potrzebuje się bynajmniej obarczać ciężkim balastem dociekłań naukowych, to jednak siedział na wykładach pełen grzecznie skupionej uwagi.

Krażyły też miłe anegdoty o tem, jak to młody książę interesuje się poważnie zagadnieniami naukowymi. Ku końcowi pewnego wykładu przyrodniczego (bowiem Klaus Henryk uczęszczał i na takie wykłady a to dlatego, aby się nieco „zorientować”), pokazał profesor swoim słuchaczom metalową kulę napełnioną wodą, oświadczył, że woda ta będzie zamrożona, skutkiem czego przez rozszerzenie się kula zostanie rozerwana; na przyszłym wykładzie miał profesor pokazać odłamki rozerwanej kuli.

Otóż zacy profesor zapomniał snadź o swoim przyrzeczeniu i słowa nie dotrzymał, odłamki kuli nie przyniósł i słuchacze nie mieli sposobności oglądania ich. Ale Klaus Henryk nie zapomniał o przyrzeczeniu profesora i postanowił mu je przypomnieć.

Jak równy sród równych zmieszał się po wykładzie ze studentami, otaczającymi profesora i zarzucającymi go swojemi pytaniami i w najprostrze słowa ujął całe swoje zainteresowanie: „no i cóż, czy bomba pękła?”

Profesor zrazu nie mógł się połapać co właściwie chodzi i dopiero gdy sobie

uświadomił o co go zapytywano, pełen miłego zdziwienia a nawet wzruszenia zaczął swemu dostojnemu słuchaczowi dziękować za łaskawe zainteresowanie, którem go zaszczycił raczon.

Klaus Henryk był gościem pewnej studenckiej korporacji — tylko gościem, gdyż nie wolno mu było fechtować — i jako tak brał czasem udział w pijatyce studenckiej. Ale ponieważ ci, którzy nad nim czuwali, wiedzieli, że stan nieprzytomności, w którym się studenci ku końcowi swoich pijatyk zwykle znajdują, nie licuje z jego wysokim powołaniem, więc pijatyka była tylko formalną i pod tym względem trzeba było brać pod uwagę osobę, która brała w niej udział.

Szorstkie zwyczaje studenckie zostały zredukowane należycie, ten obcowania był mniej więcej taki, jak we wstępnej klasie gimnazjum i w gruncie rzeczy pijatyki studenckie w obecności Klause Henryka były jakimś galowem, paradnym posiedzeniem, wniosła transpozycją swojej codzienności.

W przemówieniach było „ty” obowiązuje między Klausem Henrykiem a członkami korporacji, jako wyraz braterstwa i jedności. Ale i tu zrobiono spostrzeżenie, że to „ty”, z którym się zwracano do Klause Henryka brzmiało nienaturalnie i zadawało gwałt czemuś, to też pomimowoli popadano ciagle w zapomnienie i tytułowano Klause Henryka książęcą wysokością.

Takie już były skutki obcowania jego wysokością z ludźmi, tego obcowania nierzeczowego i formalnego, które nie było pozabawione i komicznych fenomenów. Tak na przykład na pewnym wieczorze u jednego

z profesorów, zaczął Klaus Henryk rozmawiać z jakimś starszym już i korpulentnym radcą, który pomimo swego stanowiska społecznego miał opinię człowieka jadającego chleb z wielu i bardzo różnych pieców i miłującego nadmiernie uciechy świata tego.

Przedmiot rozmowy był obojętny, ale sama rozmowa przeciągnęła się nieco, ponieważ w pobliżu nie było nikogo, kto by radcą mógł zastąpić.

Nagle podczas rozmowy stary radca gwizdnął kilkakrotnie, jak się to robi, gdy się chce komuś zaznaczyć, że jego zdanie bardzo jest dalekie od rzeczywistości, poczem, spostrzegłszy się, starał się swoje niewłaściwe zachowanie zatuzować przez pokasywanie i chrząkanie.

Klaus Henryk był jednak do takich zjawisk przyzwyczajony i potrafił w sposób delikatny przechodzić nad niemi do porządku dziennego.

Albo zdarzało się, że wstąpił do sklepu, aby sobie to lub owo kupić i jego wejście wywoływało w sklepie istną panikę. Zażądał, czego mu było potrzeba, naprzykład spinke, ale panna sklepowa nie mogła go zrozumieć, jej władze umysłowe odmawiały posłuszeństwa i trudno jej było wytłumaczyć, że chodzi o zwykłą spinke, nie zaś o co innego. Upuściła ona przy obsługiwaniu tego niezwykłego gościa kilka przedmiotów, grzebała się bezradnie sród pudełek i Klaus Henryk w sposób delikatny i ujmujący musiał ją dopiero uspakajać.

(d. c. n.)



na przedstawieniach, amatorskich, czy wieczornych, naturalnie, korzystając z ulg członkowskich bywali i można było usłyszeć często dużo zbyt głośnych wyrazów niezadowolenia z ich strony pod adresem Tow. A więc stwórzcie sobie panowie swoje własne trio i dolewajcie szampału, gdyż na to zawsze wystarczy, jednocześnie zapatrzeni w karo, pik czy trefl—przyspieszcie sobie „Hajda trójka”. To będzie najprawdziwszym odbiciem waszej duszy artystycznej i oddaniem hołdu twórcom a właściwie zwolennikom sztuki — ale Buchusa, Smutne to — lecz prawdziwe.

W każdym bądź razie zarywanie wszelkich instytucji społecznych pod względem materialnym jest nie szlachetne i wysoce nieetyczne.

— 0 —

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie tych słów parę w poczytnym swem piśmie.

Firma „Bogusław Herse w Warszawie” rozsyła do swych klientek zawiadomienia o mającej się odbyć w Łodzi wystawie toalet oraz innych nowości wiosennych. Ku ogólnemu zdziwieniu i oburzeniu zaproszenia te są pisane w języku niemieckim.

Chciałabym publicznie napiętnować ten czyn i podać do wiadomości wszystkich, że w czasach tak gorącego nacjonalizmu, firma polska w Polsce w korespondencji z klientką polską posługuje się — językiem niemieckim.

F. A.

Jedna z klientek.

Upraszam inne pisma o przedrukowanie tego listu.

— 0 —

Z sąsiedztwa.

W sprawie zapomóg dla robotników zgierskich.

(c) Onegdaj w lokalu szkoły handlowej w Zgierzu, odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy. Przewodniczył obradom dr. Hessner.

Stwierdzono, iż wiadomość o potrzebie znacznej liczby robotników do kopalni „Anton” w Zagłębiu Dąbrowskim, wywołała śród robotników zgierskich duże ożywienie. Wielu z nich udalioby się tam chętnie, gdyby ich nie powstrzymywała od tego nieświadomość tańszych warunków pracy. To też w celu zaznajomienia się z tymi warunkami onegdaj wyjechał ze Zgierza do Zagłębia na koszt komitetu jeden z robotników zgierskich, mianowicie Jan Dobryś.

O ile warunki pracy w kopalni okazały się możliwymi do przyjęcia przez robotników przywykłych do robót fabrycznych, w takim razie wielu z nich uda się tam niezawodnie, dzięki czemu liczba robotników pozbawionych pracy w Zgierzu zmniejszy się, a tem samem zmniejszą się też obowiązki komitetu.

Do pośredniczenia pomiędzy robotnikami a osobami i instytucjami poszukującymi rąk roboczych, komitet na onegdajszym posiedzeniu zamianował dwóch opiekunów obwodowych pp.: B. Ernsta i S. Kociaka.

Zapomogi na tydzień bieżący robotnicy otrzymają jutro w kasie magistratu, o godzinie 11-ej przed południem, z 500 rublowej ofiary, wyznaczonej dla robotników z racji obchodu 300-lecia panowania Domu Romanowich.

Wpłata zapomóg skuteczną zostanie w obecności komitetu i opiekunów obwodowych.

Do dnia wczorajszego wpłynęło do kasy komitetu 2,429 rb. 13 kop., wydatkowano zaś na dwukrotnie wypłacone zapomogi — 902 rb.

Epidemia w okolicy.

(c) We wsi Biskupia Wola, gm. Czarnocin, w pow. Łódzki, wybuchła śród dzieci szkarlatyna i dyfteryt.

Celem zarządzenia środków zaradczych, władze powiatowe delegowały na miejsce epidemii doktora oraz felczera.

Z „Liry” zgierkiej.

(c) W niedzielę ubiegłą, w lokalu wspanym przy ul. Sieradziej w Zgierzu, pod przewodnictwem p. J. Pieczyraka i przy udziale 30 osób, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków Towarzystwa śpiewaczego „Lira”. Porządek dzienny na-

brania obejmował wybory dwóch członków komisji rewizyjnej i sprawę zmiany lokalu.

De komisji rewizyjnej weszli pp.: B. Zi-moląg i B. Kausik.

Co się tyczy zmiany lokalu, to sprawę tę ogólnie zebranie przekazało zarządowi, który ją załatwi według swego uznania.

Wybory solistów na Bałutach.

(c) W niedzielę przyszłą, o godzinie 1-ej po południu, w lokalu rzeźni na Bałutach odbędą się wybory czterech solistów i kassjera.

— 0 —

Kalendarzyk.

Dziś Adryana.
Jutro Wiktora.
Imiona słowiańskie dziś Wojława.
Jutro Bogowita.

Wschód słońca o g. 6 m. 41.
Zachód „ 5 „ 44.
Długość dnia „ 11 „ 3

Teatr Polski. Dziś wiecz. „Wielkie bractwo”. Jutro wiecz. „Cyganeria Warszawska”.

Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Wesele”. Jutro wiecz. „Makbet”.
Posiedzenie. Dziś wiecz. w lokalu majstrów tkackich posiedzenie Kom. obywatelskiego.

Zebranie. W lokalu przytułku stargów (Dzielna 52) walne zebranie członków T-wa Szkoły Rzemiosł.

Stożeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy). Szósty występ Włodzimierza Durowa z trupą 500 zwierząt.

Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

— 0 —

KRONIKA.

Jubileusz Romanowich.

Wszystkie lokale szynkowniane i sklepy monopolowe, z wyjątkiem restauracji l-go rzędu mają być jutro w czwartek zamknięte.

Zamknięcie Tow. Kult. Pols. w Łodzi.

Wczoraj otrzymał policmajster rozkaz zamknięcia łódzkiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej.

W sprawie przedłużenia ul. Senatorskiej.

(n) Obywatele i fabrykanci z południowo-wschodniej części miasta jak również proboszczowie katolicy, z parafii św. Anny i św. Krzyża wniosli do magistratu podanie następującej treści:

Ulica Zarzewska jest jedyną, która łączy miasto z południowo-wschodnim przedmieściem naszego miasta.

Ponieważ ulica ta posiada bruk i jest oświetlona cały ruch zamiejski koncentruje się tam, a przytem dojazd do fabryk i dworca kolei, wreszcie ruch tramwajowy oraz znaczna liczba pogrzebów utrudnia komunikację. Usunąć te przeszkody możnaby z łatwością przez skierowanie tego ruchu ulicą Senatorską, która idzie równoległe do Zarzewskiej, jest jednakże nie oświetlona i nie wybrukowana. Podpisani więc upraszają o wyrównanie tych braków.

Do podania dołączone akt notarialny, mozę którego właściciele nieruchomości nr. 924 odstępują pas szerokości 8 sążni. Starszy architekt miejski usunął prośbę za należyte uzasadnioną, wobec czego magistrat nchwalił przyjąć podarowany przez małżonków Jakubowiczów grunt i postanowił przedłożyć prośbę gubernatorowi.

Wiadomości osobiste.

(a) Wczoraj przybył do Łodzi w sprawach służbowych oficer sztabowy do specjalnych poruczeń przy gubernii piotrkowskiej — kapitan Kissilewicz.

Z Towarzystwa akcyjnego I. Jehn.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie na którym uchwalono dywidendę 10 procent dla akcjonariuszy.

Handel zbożowy.

Grupa urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej zakłada spółkę handlową w celu skupowania zboża od właścicieli ziemskich gubernji piotrkowskiej.

Skład główny suszdowni się ma w Górsce-wiesach, gdzie jak wiadomo co tydzień sjeżdżają się obywateli i właścicieli w celu sprzedaży zboża dozwolą handlowcom.

Strasny kradzież.

Roczne ogromne imputacje dla spraw drobnego kradzieży wykazują, że Towarzystwo

chrześcijańskie rozporządza większymi zapasami gotówki, aniżeli Towarzystwa żydowskie. Ponieważ te ostatnie nie otrzymują pożyczek z Banku Państwa, zwrócono się do Towarzystwa kolonizacyjnego w Petersburgu które udziela kredytu żydowskiemu kasom w Królestwie Polskiem.

Koncert Burmestra.

(a) Program koncertu Burmestra zawiera pomiędzy innymi: Koncert A-moll Viottiego, kilka utworów starych mistrzów Melartin'a, Dussecka, C. M. Webera w transkrypcji Burmestra oraz fantazję z Fausta Henryka Wieniawskiego.

Wykonanie zwłaszcza koncertu Viottiego wywołało w Niemczech istną furorę. „Niema stanowczo skrzyпка” powiada jeden z najpoważniejszych krytyków niemieckich, który byłby w stanie tak świetnie zagrać koncert Viottiego, jak to uczynił Burmester.

Niesłychana technika jego i zmienność podążnięcia smyczka przy przejściach od prestissimo do diminuendo—wywołały ni-czem zatrzeć się nie dające wrażenie.

Walne Zgrom. Łódz. Tow. Wzaj. Kredytu. Wczorajsze zgromadzenie odłożono na 18 marca.

„Bykur Cholim”.

(t) Zarząd łódzkiego towarzystwa pielęgnowania chorych „Bykur Cholim” prosi za naszym pośrednictwem, wszystkich członków o przybycie na ogólne zebranie, które ma się odbyć d. 7 marca, t. j. w sobotę o godzinie 9 wiecz. w lokalu Tow. przy ul. Ogrodowej nr. 11.

Sprawa sądu okręgowego w Łodzi.

Ja donoszą z Petersburga, utworzenie sądu okręgowego w Łodzi jest kwestją dłuższego czasu, gdyż sprawa ta musi przejść odpowiednie instancje i czekać swej kolei w Dumie i Izbie. Notatka pism warszawskich o projektowanym przeniesieniu się kilku adwokatów z Piotrkowa do Łodzi okazuje się mylną, gdyż miasto nasze posiada dostateczną liczbę przysięgłych adwokatów.

Rewizja w składzie aptecznym.

(d) Wczoraj o godzinie 4 po południu, inspektor lekarski gub. Piotrkowskiej dokonał rewizji w składzie aptecznym Witańskiego (Wschodnia róg Południowej, gdzie znaleziono różne medykamenty niedozwolone a także i przygotowane lekarstwa.

Po rewizji, trwającej blisko 3 godz., skład opieczętowano a sprawę całą skierowano na drogę sądową.

Nieucoziwy subjekt.

(b) Zamieszkały przy ulicy Widzewskiej nr. 44, właściciel golarni, Jankiel Goldszadt, zawiadomił wydział śledczy, że subjekt jego Chaim Kołtunow, 18 lat, zabrał z powierzonej jego doktorowi golarni wszystkie brylanty i maszyny do strzyżenia włosów i zbiegł z nimi.

Agenci wydziału śledczego, poszukując nieuczciwego subjektu, przyłapali go na Starym Rynku w chwili, gdy chciał skradzione przedmioty sprzedać.

Nieucoziwego subjektu zamknięto do kazy, a sprawę skierowano do sądu.

Zuchwała kradzież.

(b) Wczoraj w noocy, wieczorem złoczyńcy zakradli się do domu nr. 269 przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie z kurytarsza wyłamali drzwi do sklepu Anny Sztern i tam rozpoczęli swą gospodarkę, poszukując jaknajdroższych towarów.

Złoczyńcy spustoszyli cały sklep, niszcząc mniej cenne towary. Ostatecznie rabusie zabrali różne galanteryjne towary wartości 600 rb. z którymi bezkarnie zbiegli.

Napad bandycki.

(b) Wczoraj około godz. 3 po południu, kiedy kolonista ze wsi Cyganka, gminy Rąbiesz, Ambroży Bartłomiejczak, powracał z targu do domu w lesie wsi Mania, za gazownią miejską, podbiegło do niego dwóch bandytów, którzy, zagroziwszy mu rewolwerem rozkazali wydać wszystkie pieniądze. Widząc przeważającą się B. oddał im 3 rb., które zabrawszy bandyci zbiegli do lasu, wystrzelili jeden raz do obrabowanego. Wystrzałem z rewolweru bandyci zranili konia.

Kradzieże.

(b) Wczoraj w noocy nieznani złoczyńcy zakradli się od podwórza do składu pończoch Mojżesza Rozenfelda przy ulicy Widzewskiej nr. 50, za pomocą wyrznięcia filungów w drzwiach, skąd skradli pończochy wartości 100 rb.

Skradzione przedmioty złoczyńcy wynieśli przez okno, wychodzące na Składową ulicę.

Charakterystycznym jest fakt, że w domu tym mieści się kasa powiatowa, strzeżona przez wspomniane posterunki, które pomiędzy innymi, nie zauważyły złodziei. Peli-cja czyni energiczne poszukiwania złoczyńców.

(b) Ze sklepu kolonialnego Stefana

Włodarczyka przy ulicy Zawadzkiej nr. 37, na Bałutach, nieznani złodzieje za pomocą wyłamania okna, skradli towary, wartości s górą 100 rb.

— Poż kofami tramwaju.

(b) Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej wskatek figlów uliczników, zdarzył się wypadek, który zakończył się dość tragicznie.

Ośmioletni Erwin Cymer, zamieszkały przy ulicy Placowej nr. 38, w chwili gdy tramwaj ruszał z przed domu nr. 284 przy ulicy Piotrkowskiej, wskoczył na stopień wagonu, chcąc widocznie bezpłatnie przejechać tramwajem, zobaczywszy zbliżającego się konduktora, zeskoczył z wagonu, lecz tak nieszczęśliwie, że wpadł obydwo ma nogami pod koła, które zgruchotały mu palce obydwoh nóg.

Do nieszczęśliwego chłopca zawezwano Pogotowie, które odwiozło go do pobliskiego szpitala św. Aleksandra, gdzie dokonano amputacji obrażonych członków.

Wypadek ten winien być przestrożą dla innych chłopców, jak również i rodziców, by wytłomaczyli swym dzieciom o fatalnych skutkach czepiania się wagonów tramwajowych.

— Oparzenie.

(xe) Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Wschodnią № 56, do Ity Gutermän, która przez nieostrożność wylała na siebie ozajnik gorącej wody.

Pogotowie odwiozło ją do szpitala Anny Marji.

— Przy pracy.

(ex) Mojsze Hoj, rzeźnik, zajęty w jatce na ulicy Aleksandryjskiej, toporem, którym rąbał mięso, odciął własne 4 palce u lewej ręki.

— Bójka.

(ex) W szynku przy ulicy Zgierskiej, rozpozeli ze sobą bójkę Stanisław Kowalski i żona jego Józefa. Oboje z-bójki tej wyszli z podziurawionymi głowami.

— Postrzał.

(ex) Stróż noocy Andrzej Matuszkiewicz, postrzelony został wczoraj na ulicy Nowo-Zarzewskiej.

— Głód.

(ex) Pozostająca czas dłuższy bez pracy i mieszkania Anna Rybińska, upadła wczoraj bez sił przed domem № 11 przy ulicy Widzewskiej.

— 0 —

Zawiadomienia.

Zgromadzenie czeladzi zdunskich. W nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 9 marca o godzinie 2 pp. w lokalu przy ul. Głównej pod nr. 11 odbędzie się miesięczne zebranie czeladzi zdunskich na którym będą przyjmowane miesięczne składki szpitalne.

O czym zawiadamia zarząd.

Stow. zaw. robot. przem. włóknistego „Praca”. Zarząd stow. zawod. rob. przem. włóknistego p. n. „Praca” podaje do wiadomości członkom, iż w dniu 9 marca r. b. o godz. 9 rano w sali jadalnej Tow. akc. L. Geyera Piotrkowska nr. 289, odbędzie się roczne walne zebranie, na które uprasza członków o liczne zgromadzenie się.

W razie gdyby na zebranie to nieprzybyła dostateczna liczba członków to takowe tegoż dnia o godz. 12 w południe odbędzie się w drugim terminie i będzie prawomocnym bez względu na ilość przybyłych członków.

Lotowy numer „Wsi ilustrowanej” wyróżnia się starannie dobraną treścią i bogatą szatą zewnętrzną. Na wstępie wydawnictwo „Wsi ilustrowanej” zawiadamia, że z dniem 1 marca pismo to wychodzić będzie pod redakcją i kierunkiem p. Stanisława Dzikowskiego, utalentowanego publicysty i literata.

Numer rozpoczyna „Słów kilka o Eka” Wiktora Gomulickiego, który w interesującym feljtonie kreśli swoje wspomnienia o niezapomnianym pieśniarzu polskim, w dalszym ciągu idą „Koronarka z Bruges” Karola Fustera z piękną winetą (rys. Bętkowski), dokończenie noweli Zygmunta Różyckiego p. t. „Ralf”, Stefana Kiedrzyńskiego „Moc kamienna”, „Pomorzany” Jeske Chońskiego i dokończenie Kazimierza Tetmajera „Janosika-Sablaka”.

Wszystkie artykuły zdobione są licznymi fotografiami, pomiędzy którymi wyróżniają się znakomite zdjęcia p. Męczynskiego z Kijowa. Widoki zamku Poniatowskich w Skatce, feljton p. Boronńskiego o znikającej ziemi i wierszowany opis balu ziemianńskiego przez St. Żyżkowskiego dopełniającego tego pięknego numeru z notatką o otwarciu Teatru Polskiego, z działem powieściowym i bibliograficznym.

— 0 —

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z Teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Dziś, dnia 3 marca o godzinie 8 min. 15 wieczorem odbędzie się przedstawienie na rzecz robotników pozbawionych pracy, zainicjowane przez grono poważniejszych tutejszych kelnerów, na cdyr. przeznaczyla jedną z najlepszych komedji Al. hr. Fredry p. t. „Wielkie bractwo”.

Sympatyczny cel widowiska i pierwszorzędna obsada sztuki wróżą, iż widowiska dnia dzisiejszego zapełni się po brzegi.

— Jutro o godzinie 3 po południu widowisko bezpłatne, na którym daną będzie komedia Fredry „Sluby panienskie”, wieczorem o godzinie 8 m. 15 „Cyganeria Warszawska” po cenach popularnych.

— W piątek o godz. 8 m. 15 „Wielkie bractwo” po cenach popularnych.

— W sobotę o godz. 3 i pół po poł. „Losy Europy”, wieczorem o godzinie 8 minut 15 premiera najnowszej komedji oryginalnej Edwarda Grabowieckiego p. t. „My mężczyźni” z pp. Czechowską, Dobrowolską, Bednarczykiem i Wiślańskim w rolach głównych.

Teatr Popularny.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

Dziś i w piątek arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele” w 3 częściach.

We czwartek po poł. „Żonaty kawaler” wodewil, wieczorem zaś po raz pierwszy wspaniała tragedia Szekspira „Makbet”, w 5 aktach 12 odsłonach z zupełnie nową wystawą w dekoracjach i kostjumach.

W tym najpotężniejszym utworze genialnego pisarza angielskiego Szekspira wystąpi po raz pierwszy na scenie w Łodzi w głównej roli znakomita artystka sceny krakowskiej i warszawskiej p. Stanisława Wysocka, która w sztuce tej odwróży demoniczną postać „Lady Makbet”.

Obok znakomitego gościa, wystąpi w odpowiednich rolach cały zespół artystów z pp. Mielewskim i Bolesławskim na czele; jest więc nadzieja, że w tej oprawie tragedia Szekspira osiągnie niewątpliwie tłumy publiczności, którzy podziwiać będą mogli nie tylko utwór genialnego pisarza, ale i grę znakomitego gościa St. Wysocką odwróży rolę tragiczną, dla której prasa polska nie ma dość słów pochwały, stawiając ją w rzędzie najlepszych artystek jak: Modrzejewska, Duse i inne.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Ojczyzna”.

— 0 —

Z sali obrad.

Ogólne roczne zebranie łódzkiego rzemieślniczego Tow. poż.-oszczędności.

(d) Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w lokalu klubu rzemieślniczego (Wólczańska 23) odbyło się ogólne roczne zebranie członków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Zebranie zajął p. Oskar Prussak, który zaprosił na przew. p. inż. Duljona a na asesora pp. B. Szeka i L. Krazanera a na sekretarza J. Zdroj.

Sprawozdanie kasowe za rok 1912 odczytał p. Zdroj, z którego widzimy, iż Tow. w roku sprawozdawczym miało 693 rb. 77 kop. w dochodach, a w wydatkach 668 rb. 59 kop., czystego więc zysku osiągnięto rb. 24 kop. 18, którą to sumę za zgodą ogólnego zebrania wcielono w kapitał rezerwowy.

Zatwierdzono odczytane sprawozdanie oraz budżet na 1913 rok w sumie 2 tysięcy rubli. Zarządowi przysługuje prawo podwyższenia tej kwoty o 10 proc. Następnie przystąpiono do wyborów na miejsce ustępujących członków rady, zarządu oraz komisji rewizyjnej, jak również dopełniających wyborów 3 nowych członków rady t. j. skład członków rady powiększono z 9 na 12 osób.

Do rady wybrano: N. Bukiet (prezes), M. Semmel i Ch. A. Trunk (wiceprezes), inżyn. J. Margulies, H. Tyller, H. Drabkin, N. Szwarz, R. Hirsz, H. Brauer, Sz. Goldberg, M. Rogoziński i P. Ziemiński.

Do zarządu: Oskar Prussak (prezes), J. Monic, F. Czamański, W. Markusfeld, T. Finkelhaus, N. Chmielewski, L. Nowiński, M. Grawe, A. Hurwicz, J. Lewszajn, S. Bornstajn i A. Perlberg.

Do komisji rewizyjnej: N. Nusbaum, J. Wodzistawski, B. Schneck i G. Lindenfeld.

Ogólne zebranie uchwaliło: następujące wnioski zarządu:

1) Upoważnić zarząd Tow. do wyrobienia kredytu w Banku Państwa do takiej sumy, jaką Bank przyzna.

2) Zaciągnąć w różnych prywatnych instytucjach kredytowych pożyczkę do sumy 50 tys. rb.

3) Przyjmować nowych członków na prawach ogólnego zebrania.

Wreszcie przez powstanie z miejsc uczczono pamięć b. p. J. Kirsztota.

Spółki pieniężne w Łodzi.

Przeoglądając sprawozdania 18 spółek przeciętnych w Łodzi i na jej przedmieściach operujących w 1911 roku przytoczamy [waż-

Spółka	Liczba członków	Kapitał	Udziały	Wkład oszczędności
Ł. II-gie	10104	386046	1713968	r.
Ł. I	4691	254110	945087	
Żydowskie	3060	108044	202600	
Rzemieśln.	2975	90505	194220	
Łódzkie IV	1396	689865	113176	
VI	1197	36583	111600	
Radogoszcz	1000	146527	467134	
Bałuckie I	934	19359	17167	
II	464	10619	38396	
Ł. III	702	18651	43521	
Rzemieśln.-przem.	143	3991	11235	
Ogółem	26571	1094310	3849010	

Następnie spółki te miały na pożyczkach i pobierały procenty oraz wydawały na pensje dla zarządów i urzędników i inne jak

Spółka	Wypożyczyło	Wydało	Procent
Ł. I-e	718510	89026	8%
II	1098990	36446	8%
Radogoszcz	471814	17671	8%
Żydowskie	389534	13113	9%
Rzemieśln.	307300	15835	9%
Ł. IV	156000	4034	10%
VI	146565	5643	9%
III	66248	3100	7%
Bałuckie I	58175	4012	9%
II	57568	4343	9%
Rzem. przem.	14943	1501	9%
Razem	3440447	151729	

Wymienione spółki posiadały lokat i kapitału udziałowego około 5 milionów rubli i płaciły od sum lokowanych od 3 i pół do 6 i pół procent w stosunku rocznym dywidendy wplaciły od 4 do 6 proc. oprócz rzemieślniczo-przemysłowego, bałuckiego i radogoskiego, która nie dały żadnej dywidendy od udziałów członkowskich.

Ponieważ wymienione spółki wypożyczały około 3 i pół miliona rubli a więc i

Tow. Kred. Wzajem.	Liczba członków	Kapitał	Udziały
Kupców i przemysł.	1101	871800	5445545
Przemysłowców	1071	857450	1014273
II Tow. Wzaj. Kred.	788	2103700	10653397
III	859	385500	0969729
Handl. Przemysł.	779	200800	345420
IV Tow. Wzaj. Kred.	390	207095	496390
Ogółem	6614	79280	52285

A więc z kapitałów obrotowych 7 tych spółek wynosił w roku 1911 ogromną cyfrę, bo 12 i pół mil. rubli.

Czystych zysków miały te spółki aż 434311 rb. i wydały dywidendy od udziałów 260,275 rb.

Takie kolosalne zyski mogły wykazać, bowiem płaciły od sum lokowanych od 3 do 5 proc. a tylko jedne 4—6 proc. za to pobierały stosunkowo wysokie dyskonto 7 do 10 proc. od sta w stosunku rocznym.

Z przytoczonych cyfr przekonywamy się że na rynku pieniężnym (w Łodzi istnieje 5 milionowych instytucji finansowych opartych na wzajemności oszczęd. I i II Tow. pożyczkowo-wkładowe oraz Tow. wzajemn. kredytu przemysłowców, I i II Tow. wzajemnego kredytu.

O dobrej woli i obowiązkach nie tylko tych największych instytucji finansowych współdziałających pomówimy w następnym artykule.

Nowe spółki

(w) Na mocy aktu, sporządzonego przez reagenta Żyżniewskiego, między Lejbą Fichem i Elą-Bencianem Dikarem zawarta została spółka pod firmą „Fich i S-ka” w celu prowadzenia w m. Łodzi handlu zabawkami i galanterją.

Spółka została zawarta na trzy lata, licząc od dnia 31 grudnia 1912 roku.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 500 rb., wniesionych przez Fichę, Dikar zaś wniósł swą pracę i wiedzę.

Na mocy aktu, sporządzonego przez reagenta Żyżniewskiego, między Lejbusem-Szyją Baczyńskim i Ickiem-Mendlem Szyperem, zawarta została spółka pod firmą „Baczyński i Ska”, w celu prowadzenia w m. Łodzi zakładu stolarskiego.

Spółka została zawarta na trzy lata, licząc od dnia 16 stycznia r. b.

Handel i przemysł.

Niewypłacalności.

W Mohilowie zawiesiła wypłaty firma „Szuster i Kruczyk”. Pasywa wynoszą 100 tys. rubli.

W kolonji Dobroje (stacja Jawkino) zawiesił wypłaty Berko Bawinowicz Barkemskij, właściciel składu manufaktury. Pasywa wynoszą 25.000 rb.

niejsze cyfry na podstawie których każden łatwo zdać może sprawę o większej lub mniejszej użyteczności poszczególnej spółki.

Z 11 spółek pożyczkowo-składkowych na wyróżnienie zasługuje, drogą chrześcijańskie Tow. pod względem ilości członków i nagromadzonego kapitału obrotowego.

Spółka	Kapitał	Udziały
Ł. II-gie	386046	1713968
Ł. I	254110	945087
Żydowskie	108044	202600
Rzemieśln.	90505	194220
Łódzkie IV	689865	113176
VI	36583	111600
Radogoszcz	146527	467134
Bałuckie I	19359	17167
II	10619	38396
Ł. III	18651	43521
Rzemieśln.-przem.	3991	11235
Ogółem	1094310	3849010

komorne, opał, materiały piśmienne i t. p. wydatki jak poniżej.

Spółka	Wypożyczyło	Wydało	Procent
Ł. I-e	718510	89026	8%
II	1098990	36446	8%
Radogoszcz	471814	17671	8%
Żydowskie	389534	13113	9%
Rzemieśln.	307300	15835	9%
Ł. IV	156000	4034	10%
VI	146565	5643	9%
III	66248	3100	7%
Bałuckie I	58175	4012	9%
II	57568	4343	9%
Rzem. przem.	14943	1501	9%
Razem	3440447	151729	

pół miliona rubli miały w rezerwie, ulokowane w bankach lub w papierach procentowych.

Spółki te zarobiły na czysto 79327 rb. z której to sumy wydzieliły dywidendy dla członków 34,002 rb.

Następnie przytoczyć uważamy na niezbędne tylko ważniejsze pozycje ze sprawozdań spółek większych t. j. Tow. wzajemnego kredytu operujących w Łodzi.

sywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

Na mocy aktu, sporządzonego przez pabjanickiego reagenta Kucharskiego, między Herszem Moszkowiczem i Dobrą Kapelarną zawarta została spółka pod firmą „M. Moszkowicz i S-ka”, w celu prowadzenia w m. Pabjanicach składu wyrobów metalowych.

Spółka została zawarta na trzy lata, licząc od dnia 22 stycznia r. b.

Moszkowicz wniósł do spółki 1500 rb. gotowizny, a Kapelarną swą wiedzę i pracę.

Weksle i wszelkie innego rodzaju zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpisywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

Na mocy aktu, sporządzonego przez częstochowskiego reagenta Rezlera, między Walentym Miedzińskim, Antonim Karczmarczykiem, Franciszkiem Stempniem i Antonim Mali zawarta została spółka pod firmą „W. Miedziński i S-ka”, w celu prowadzenia w m. Częstochowie fabryki śrub.

Spółka została zawarta od dnia 5 stycznia r. b. na czas nieograniczony.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 5100 rb., z których 2000 rb. zostały wniesione przez Miedzińskiego, 2000 rb. przez Karczmarczyka, 900 rb. przez Stempnia i 200 rb. przez Malę.

Weksle i wogóle wszelkie inne zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpisywane przez wszystkich stowarzyszonych razem.

Na mocy aktu, sporządzonego przez reagenta Trojanowskiego, między Otto Sztatlenderem i Gustawem-Ferdynandem Faycmanem zawarta została spółka pod firmą „Otto Sztatlender i S-ka”, w celu prowadzenia w m. Łodzi apretury i farbiarni.

Spółka została zawarta na pięć lat, licząc od dnia 14 stycznia r. b.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 15 tysięcy rubli, wniesionych przez stowarzyszonych w równych częściach.

Weksle i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpisywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

— 0 —

Prefekt policji.

Jak wiadomo, głośny prefekt policji paryskiej, p. Lépine, ustąpił z swego urzędu, a w połączonym interwju oświadczył:

— Mogę ustąpić z mego stanowiska z czystym sumieniem. Paryż jest obecnie stosunkowo dość spokojny. Gdyby mnie jednak potrzebowało, mam w swym nowym mieszkaniu telefon.

„Słowa te — pisze jeden z korespondentów — świadczą o dużej pewności siebie. Nie jest ona jednak nieuprawniona, albo co najmniej niezastępowana.

P. Lépine nie pozostał niczego dłużnym awemu urzędowi. Zawsze, gdy tego zachodziła potrzeba, narażał swą osobę bez wahania, niejednemu oberwał guza w utarczce z syndykalistami, jak pierwszy lepszy z podwładnych mu policjantów, nie jedna kula rewolwerowa przeleciała mu nad uchem. Nawet przeciwnicy przyznać mu muszą, że nigdy swej władzy urzędowej nie traktował teoretycznie.

Z biura jego nie wyszedł ani jeden „rozkaz dzienny” tego rodzaju, w jakim się np. lubował prezydent policji w Berlinie. Jagow: „ulica wolna ma być dla ruchu.

P. Lépine pojmował to inaczej. Gdy ulica „wolna nie było dla ruchu”, lecz zajęta przez manifestantów, sam się na nią udawał, aby „swobodę ruchu” przywrócić. Widziano go nieraz na Place de la République, jak osobiście kierował akcją swych podwładnych.

Zawsze znajdował się w najgłośniejszym tłumie.

Czarny jego okrągły kapelus z niejednokrotnie odnosił ciężkie uszkodzenia. Mały, szczupły człowieczek, z nieco zmęczoną, ale energiczną twarzą i bystrym wzrokiem, wśród zamieszek walki ulicznej zachować umiał taki sam spokój, jak w swoim biurze. Nie tracił nigdy zimnej krwi.

Jednym rzutem oka ogarniał sytuację i wydawał prędkie, stanowcze, dokładne rozporządzenia.

Oddano mu sprawiedliwość, że był urodzonym strategiem tak zwanych „petits paquets” w wielkich rozruchach ulicznych. Demonstrujące tłumy są w masie zawsze niebezpieczne.

Akcja Léпина polegała na tem, że umiał

Spółki pieniężne i 200,000 rubli dla robotników.

W powyższym artykule przytoczyliśmy cyfrowe dane o gospodarce naszych 18 spółek kredytowych i zaznaczyliśmy że 5 spółek rozporządza milionowymi fundusami pochodzącymi z oszczędności składanych przez robotników i przemysłowców. Corocznie z zysków tych instytucji kredytowych wydzieloną bywa z czystych zysków dywidenda w poważnej sumie ćwierć miliona rubli. Gdyby zarządy tych spółek postanowiły na walnych zebraniach wniosek o zrzeszeniu się dywidendy za rok ubiegły na rzecz głodnych i nieszczęśliwych robotników, niewątpliwie wniosek taki przeszedłby znaczną większością, w ten sposób komitet obywatelski rozporządzałby poważną 200 tysiacyzną sumą i mógłby nieść skuteczną pomoc, a nawet zdiwecożyć szerzącą się nędzę w sferze robotniczej.

Elekt.

Baczyński wniósł do spółki różne maszyny, oszacowane na 1,000 rb., a Szyper 1,000 rb. gotowizny.

Weksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpisywane przez obydwóch stowarzyszonych pod firmowym stemplem.

Na mocy aktu, sporządzonego przez reagenta Żyżniewskiego, między Mowszą-Aronem Epsztejnem i Joslem Szwarzem zawarta została spółka pod firmą „Epsztejn i Szwarz”, w celu prowadzenia w m. Łodzi przedsiębiorstwa dla fabrykacji trykotowych i innych wyrobów.

Spółka została zawarta na rok jeden, licząc od dnia 10 stycznia r. b.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 4 tysiące rb., wniesionych przez stowarzyszonych w równych częściach.

Weksle i wogóle wszelkie zobowiązania w imieniu firmy powinny być podpi-

ten wielki tłum rozdzielać na małe osobne grupki, z którymi już łatwiej było mu dać sobie radę. Taktyką tą sprawił, że nawet groźne rozruchy w Paryżu miały przebieg bekrwawy, dopóki Lépine dzierzył berło w rękę.

Berłem tem był dla Lépine — parasol. Zdobył mu on w Paryżu taką popularność, jak „mieszkańskiemu królowi“, Ludwikowi Filipowi. Nigdy nie widział nikt Lépine w uniformie.

Z początku biurokracja paryska brała mu to za złe. Zaraz po jego nominacji urządzono w Paryżu demonstrację przeciw przedstawieniu „Lohengrina“ w Operze. Z parasolem w rękę uderzył Lépine na szeregi manifestantów.

W radzie miejskiej Paryża wywołało to zgorznienie. Nie rozumiano jeszcze wtedy, że można utrzymać spokój i porządek także w sposób dobroduszny. W każdym razie Lépine podczas swego urzędowania ani razu nie uznał za konieczne wystąpić przeciw tłumom i bronią. Humorem, dobroduszością, małymi ustępstwami, zyskiwał więcej, niż patronami.

Kongres albański.

Liczba członków kongresu zwiększyła się. Pomiędzy innymi uczestniczą w kongresie: Mechmed-bej z Prizrentu i Serhad-bej z Konstantynopola.

Prezes odczytał cały szereg nadesłanych na kongres telegramów.

Następnie odczytano list ze Skutari, podający pomiędzy innymi następujące szczegóły: Armia serbska, która operowała przeciwko Brdicy, została przez albańczyków pobita, 700 serbów dostało się do niewoli.

Armia serbsko-czarnogórska jest zupełnie wyczerpana. Ze Skutari do Mirdity odesłano 1000 worków mąki i 10 dział.

List ten wywołał wśród zebranych wielki entuzjazm, aczkolwiek prezydent nie donosił, od kogo pochodzi i dlatego nasuwają się wątpliwości, czy zawarte w nim szczegóły są prawdziwe.

Delegat Giorgia oświadczył pomiędzy innymi, że Albania może spokojnie powierzyć swoje interesa Austro-Węgrom i Włochom.

Prezjdym kongresu uprasza o stwierdzenie, że obecny kongres nie będzie się zajmował kwestją obsadzenia przyszłego tronu albańskiego, tylko poweźmie zasadnicze uchwały co do postulatów albańskich w sprawie przyszłej formy rządu w Albanji.

Również nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby część delegatów życzyła sobie wyboru francuskiego lub angielskiego księcia.

Pewne zdziwienie w kołach albańskich członków kongresu wywołało wystąpienie księcia Albrechta Ghiki. Książę ten przywołał w urzędowej formie życzenia rządu rumuńskiego, przedstawiając się jako oficjalny delegat tego rządu.

Zaraz w początku powątpiewano, czy książę ma do tego pełnomocnictwo. Usiłował on bowiem nakłonić kongres do demonstracji na rzecz Francji kończąc swą mowę: „Vive la Romanie!“, „Vive la France!“ Przemówienie to przyjęto chłodno.

Pani Pankhurst.

Energiczna przywódczyni wojujących sufrażystek jest obecnie „bohaterką“ chwili w Anglii. Smutną bohaterką. Pani Pankhurst była inicjatorką wszystkich niszczycielskich zamysłów sufrażystek, a jednocześnie wykonawczynią zamachu na dom ministra George'a i zapewne wielu innych. Emelina Pankhurst urodziła się w Manchesterze. Wychowywała się w Paryżu, gdzie przyjaźniła się z córką Henryka Rocheforta, sławnego rewolucjonisty. W 1849 roku Emelina poznała doktora Paakhursta, członka ligi feministycznej, utworzonej przez znakomitego uczonego Jana Stuarta Millsa.

Od tej chwili Emelina została gorącą stronnikiem równouprawnienia kobiet, a potem panią Pankhurstową. Czynny udział w działalności na rzecz prawa wyborczego dla kobiet bierze Pankhurstowa dopiero w roku 1876 i niemal odrazu staje na czele całego ruchu bojowego, który zorganizowała doskonale.

Opierała się na pomocy przyjaciółki, pani Pankhurstowej i jej pomocniczek, nie dając zapomnieć społeczeństwu angielskiemu, że istnieje i że są niezadowolone z istniejącego porządku rzeczy.

W 1903 roku Pankhurstowa utworzy-

ła sławną „Socjalną i polityczną ligę kobiet“, która rozpoczyna walkę o prawo wyborcze.

13 lutego 1908 roku Pankhurstowa została po raz pierwszy skazana na więzienie za gwałty popełnione na rzecz swego celu.

Następnych wyroków zliczyłyby nie można, spadają jak grad, ale są to wszystkie kary niewielkie, sędziowie mają względy dla nieustraszonej bojowniczkę, zmuszającej codziennie Anglię do mówienia o sobie.

Obecnie p. Pankhurstowa również siedzi w więzieniu śledczym, ale tym razem sprawa skończy się znacznie gorzej. Panie sufrażystki przebrały miare.

Opinia publiczna jest głęboko oburzona szalonymi wybrzykami i żąda surowych wyroków, zdanie to podzielają zdaje się również i sędziowie, to też smutny los czeka panią Emelinę Pankhurstową.

—o—

Kupiecka mądrość japończyków.

Europejskie firmy, mające stosunki handlowe ze Wschodem azjatyckim, zwłaszcza z Chinami, poczynają coraz bardziej zwracać uwagę na wzrastającą potęgę japońskiej konkurencji, która już obecnie, co do poszczególnych artykułów, popyt na europejski towar podbiła.

Sprawność i obrotność japończyków w prowadzeniu interesów handlowych znajduje wyraz w przysłowiowych aforyzmach, z jakich niektóre, zebrane przez p. Zaruskiego uważa czytelników zalecamy:

— Mechanizm interesu szybciej funkcjonuje, gdy smarujemy kółko oliwą dobroci i uprzejmości.

Bogactwo spływa na dom Uśmiechu.

Najlepszy sposób prowadzenia interesu — naśladować wędrowca, który dźwigając ciężar na barkach ani przyspiesza kroku, ani przystaje, lecz postępuje wciąż z wolna, a równomiernie.

Bądź gotów ponieść ochotnie małe straty, które ci znaczne korzyści przygotowują. Krótka jest dobra mowa — i dobry list tak samo.

Gdy zażądasz gwoźdźcia — podaj także młotek.

Niedbałość jest najgorszym ze wszystkich tych nieprzyjaciół.

Bogactwo i pomyślność są dziećmi wysiłku.

Aby zyskać dobrych pracowników, należy nie zważać na drobne wady.

Dzielnosc w prowadzeniu interesu mierzy się umiejętnością uzyskania kredytu.

Najpierw wybierz czas sposobny, a następnie odpowiednio miejsce.

W interesie traktuj powodzenie, jak zbiór listków herbaty: najmłodszym daj wzrastąć do przyszłego zbioru.

Bądźcie roztropni w czasie przeciwności, a przezorni, gdy się wam szczęście uśmiecha.

Bądźcie dobrej myśli, gdy wasze interesy źle idą, a nie zaniechajcie troski, gdy są w kwitającym stanie.

Zbytwa gorliwość szkodzi powodzeniu; nie bądź jak ów głupi chłop, który podciągnął łodygę ryżu, aby wzrost jej przyspieszyć — i wyrwał ją z korzeniem.

Gdy staniesz na dachu twego domu, nie patrz w ogród sąsiada, lecz w twój własny. Probki, reklamy i szyldy twego interesu muszą wypowiadać szczerą prawdę.

Po drogach interesu podróżuj jak dyplomata.

Widzimy ze zdań przytoczonych, jak bystra jest pojmowanie przez Japończyków spraw kupieckich, a powodzenie ich w tych sprawach dowodzi, że się w praktyce do powyższych prawideł zastosowują.

—o—

Ostatnia poczta.

BUDAPESZT. — Izba poselska rozpoczęła obrady nad reformą wyborczą o godzinie 9 m. 15 rano. Około trybuny marszałka Tišzy zgromadziło się kilku młodych posłów dla obrony marszałka. Opozycja pod przewodnictwem Aponiego protestowała przeciw obradom nad reformą wyborczą i żądała rozwiązania sejmu, poczem salę obrad opuściła.

LONDYN. — We wschodniej części Londynu wybuchł olbrzymi pożar, przy czym spaliło się jedno dziecko, 9 osób odniosło ciężkie poparzenia. Wiele osób uratowało sobie życie tylko przez ucieczkę oknami.

PARYŻ. — Nadeszła do urzędu spraw zagranicznych wiadomość, że warunki po-

kowe pomiędzy państwami bałkańskimi zostały już ułożone i są następujące: 1) Natychmiastowe wstrzymanie operacji wojennych po zawarciu pokoju, 2) Oddanie Adrianopola, Skutari i Janiny, 3) Ustalenie turecko-bułgarskiej granicy linią Rodosto-Midja, 4) Odstąpienie wysp Egjejskich, zajętych przez Grecję, 5) Odstąpienie półwyspu Gallipoli, 6) Zapłacenie odszkodowań wojennych, 7) Wzajemne wydanie jeńców, 8) Przywrócenie wszystkich układów z Turcją, jakie istniały przed rozpoczęciem wojny i 9) Ostateczna aneksja Krety przez Grecję.

SOFIA. — Wybuchł tutaj olbrzymi pożar; spłonęła dzielnica Jozijara, gdzie znajduje się także willa cesarska, którą zdolano uratować, oraz dwie ulice, reszta zaś spłonęła.

KRAKOW. — Przed tutejszym magistratem przyszło do burzliwych demonstracji szewców, którzy nie mają zatrudnienia.

KRAKÓW. — Rada miasta uchwaliła pół miliona koron na budowę żeńskiej szkoły przemysłowej.

Telegramy.

(Telegramy ag. Wat z dnia 4 marca).

Uroczystości jubileuszowe.

PETERSBURG. Dzisiaj postowie do Dumy oglądali chorągiew artystycznie wyszywaną różnokolorowym jedwabiem, przeznaczoną na dar jubileuszowy od Dumy. Chorągiew przechowywana jest w gabinecie prezesa Rodzianki. Wyobraża narodowość w Rosji i wyjście procesjonalne z Moskwy z Michałem Teodorowiczem i matką witających lud.

Chorągiew-obraz ofiarowana zostanie w czwartek.

PETERSBURG. W miejscach zabaw ludowych urządzona będzie doroczna pomoc lekarska.

Dzisiaj wieczorem przybyło tysiąc delegatów związkowców; powitali ich postowie dumscy z prawicy.

Porozumienie rosyjsko-angielskie.

PETERSBURG. Wczoraj „Wrem.“ o zawarciu porozumienia rosyjsko-angielskiego sprawiła tutaj sensację.

Porozumienie rosyjsko-angielskie zobowiązuje obie strony do okazywania sobie nawzajem pomocy w razie wojny Anglii lub Rosji z Chinami.

Tym sposobem — mniemają tutaj — zdecydowany został los Tybetu i Mongolji.

Wybory warszawskie.

PETERSBURG. Pod obrady plenum Dumy wpłynął referat komisji rugów w sprawie Jagielly.

Komisja rugów zaznacza, że instrukcja wyborcza, wydana przez ministerjum spraw wewnętrznych co do meldunkowego wnoszenia na listy wyborcze lokatorów, jest bezpodstawsza.

Również niezgodne jest z prawem zastosowanie tej instrukcji przez magistrat warszawski.

Wobec tego komisja rugów zaleca wybory warszawskie skasować poczynając od stadium układania list wyborczych.

Napad na kasę.

PETERSBURG. Napad na kasę drukarni sztabu okręgu wojskowego spowodował interwencję ministra wojny.

Demobilizacja.

WIEN. „Zeit“ donosi z poinformowanego źródła, że rozporządzenia, mające na celu zmniejszenie sił zbrojnych na pograniczu Galicji, już zostały wydane. Chwilowo rozpuszczonych zostanie 30,000 ludzi.

Dymisja Lea i Bobrzyńskiego.

WIEN. Pogłoski o możliwej dymisji namiestnika Galicji, Bobrzyńskiego, Lea, i o przesileniu w łonie samego Koła, nie są bezpodstawsze, ponieważ sprawa reformy wyborczej w Galicji i rozbiście się pod tym względem układów z rusinami, wywołały zbyt wielkie różnice poglądów w łonie Koła.

Nie będzie strajku.

BUDAPESZT. Przewodniczy stronnictwa socjalno-demokratycznego postanowili chwilowo nie ogłaszać strajku powszechnego, który w tych warunkach mógłby za sobą pociągnąć nieobliczone skutki.

Zbrojenia niemieckie.

BERLIN. Dzisiaj odbyło się posiedzenie senjorów parlamentu. Prezes parlamentu

Kaempf zakomunikował oświadczenie kancle-rza, że przedłożenia wojenne przedstawione zostaną parlamentowi 28 b. m. obrady zaś nad nimi, rozpoczyna się dnia 7 kwietnia.

PARYŻ. Wyższa rada wojskowa jednomyślnie przyjęła projekt zaprowadzenia we Francji trzyletniej służby wojskowej.

Policyja działał.

BERLIN. Policyja pruska dokonywała wśród młodzieży polskiej w Pobodziskach rewizji, poszukując organizacji skautu. Na ślad żadnej organizacji nie natrafiono.

Wzmocnienie niemieckich.

BERLIN. Dzisiaj złożył rząd sejmowi pruskiemu projekt ustawy o wzmocnieniu niemieckich w prowincji Poznańskiej i Prusach zachodnich.

Projekt domaga się podwyższenia funduszu danego do dyspozycji rządu, do wysokości 175,000,000 mar., z których 100,000,000 ma być użyte na wzmocnienie osad chłopskich i na przekształcenie ich na osady rentowe.

WOJNA.

Porędnictwo.

KOLONJA. — W londyńskich kołach dyplomatycznych, z powodu zamierzonego pośrednictwa mocarstw pomiędzy Turcją i państwami bałkańskimi, zapanowała, jak donosi półurzędowa „Koelnische Ztg.“, różna wątpliwość, zwłaszcza na dwóch punktach: żądanie bułgarskie zajęcia półwyspu Gallipoli jest wprost niemożliwe do dyskusji, ponieważ odstąpienie Gallipoli byłoby równoznaczne z zapanowaniem Bułgarii nad cieśniną dardaneelską, na co mocarstwa nigdy nie zezwoliły; drugie żądanie bułgarii, zmuszenia co do zapłacenia przez Turcję większej indemnizacji wojennej, znajduje się w sprzeczności z tem, że część tureckiego długu państwowego ciąży na terytorjach, zdobytych przez królestwa bałkańskie, zwłaszcza przez Bułgarię.

BERLIN. — Mocarstwa zgodziły się, aby przesłać każdemu z państw bałkańskich z osobną notą zbiorową, zawiadaniając o zamiarze Turcji zwrócenia się do mocarstw o pośrednictwo pokojowe, a zarazem zapytując, czy państwa bałkańskie są gotowe na podobny krok. W razie zgody królestw bałkańskich, pertraktacje pokojowe rozpoczęłyby się niezwłocznie.

Nota zbiorowa ma być wręczona dziś, albo jutro.

Z Londynu donoszą do wiedeńskich piśm, że w najbliższej przyszłości możliwym jest ponowne zawieszenie broni na półwyspie skim.

Sprawa bułgarsko-rumuńska.

LONDYN. — Na ostatniej konferencji ambasadorów omawiano sprawę bułgarsko-rumuńskiego zatargu. Z powodu głębokich różnic w zapatrywaniach mocarstw na powyższą sprawę, nie przyszło do żadnej pozytywnej uchwały.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

Z powodów od Agencji niezależnych, nadeszła tylko część materiału ze znacznym opóźnieniem.

Zaprzeczenie wielkiego wezyra.

KONSTANTYNOPOL. Wielki wezyr oświadczył dziennikarzom, że zaprzecza wiadomości, jakoby blizkiem było zawarcie pokoju, oraz jakoby Turcja zgodziła się na odstąpienie Adrianopola.

Rokowania z mocarstwami trwają, lecz rokowań bezpośrednich z Bułgarią nie ma. Wezyr oświadczył również, że Turcja nie zapłaci odszkodowania wojennego, nie wątpi jednak, że rokowania zostaną niebawem podjęte.

Podpisanie traktatu pokojowego.

LONDYN. „Pall Mall Gazette“ donosi, że Petersburg będzie terenem sporu bułgarsko-rumuńskiego, zaś traktat pokojowy bałkański podpisany zostanie w Paryżu.

Rozpoczęcie rokowań pokojowych.

KONSTANTYNOPOL. „Sabah“ donosi, że rozpoczęcie rokowań pokojowych nastąpi niebawem, najpóźniej za 14 dni.

Zbrojenia niemieckie.

PARYŻ. Dzienniki paryskie omawiają żywo zaprowadzony w Niemczech jeńcoraso

wy podatek narodowy na cele wojenne.

„Journ de Debats” nazywa podatek ten zakapturzoną ekspropriacją i dowodzi, że rząd niemiecki coraz częściej chwytą się środków socjalistycznych.

Kongres albański.

TRIEST. Kongres albański uchwalił memorandum, które ma być przedstawił ambasadorem mocarstw w Londynie. Memorandum żąda, zgodnie z wiadomym projektem, utworzenia jaknajrychlej niezależnej Albanji i zaniechania blokady wybrzeży albańskich.

W mowie pożegnalnej przewodniczący podniósł, że słyszał najwięcej pochwał pod adresem Austrii i Włoch, jako państw najprzyjaźniej względem Albanji usposobionych nie może jednak pominąć milczeniem przychylności Niemiec.

Nowy prezydent Stanów.

WASZYNGTON. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson obejmuje dziś swoje urzędowanie. Wczoraj odbył się uroczysty wjazd prezydenta do Białego Domu przy udziale licznie zgromadzonych tłumów. Porozwieszano flagi biało-zielone. Spokój nigdzie nie został poważnie zakłócony, tylko podczas pochodu sufrażystek przyszło do nieznacznych starć. Kilku konnych policjantów wjechało w tłum, przyczem kilka osób odniosło lekkie rany. Wilson wygłosił mowę programową, skierowaną przeciwko trustom i kartelom. Zapowiedział on daleki szereg reform politycznych i społecznych, które mają się przyczynić do większego zdemokratyzowania rządu. Dzienniki stwierdzają, że mowa jego była pod każdym względem świetna.

Granica bułgarsko-turecka.

SOFJA — Granica wschodnia bułgarsko-turecka ma obejmować Adrianopol, na co rząd turecki zgodził się, o ile Bułgaria zrezygnuje z odszkodowania wojennego.

Bombardowanie Santo Ksanti.

ATENY — Flota grecka bombardowała miasto albańskie Santo Ksanti. Turcy nie stawili oporu i natychmiast zbiegli.

Cesarz Wilhelm w Londynie.

PARYŻ — „Journal” donosi z Londynu, że na wprost przed tam cesarz niemiecki i jego opatrunek dla Skutari.

RZYM. Królowa Milana na prośbę komendanta Skutari przesłała dla obłożonych wielki transport środków opatrunkowych, które parlamentarjusz czarnogórski przeniósł do obłożonej twierdzy.

Rumunja przyjmuje pośrednictwo.

BRUKSELA. Posel francuski udał się do prezesa ministrów Moiorescu i zapytał go, czy Rumunja gotowa jest, tak, jak Bułgaria przyjąć pośrednictwo mocarstw. Moiorescu oświadczył, że Rumunja przyjmie pośrednictwo w tej samej formie, co Bułgaria.

Rozmaitości

Nowoczesne tortury.

Sztuka upiększania.

Nie każdemu wiadome są tajniki środków upiększania, jakimi posługuje się dzisiejsza elegancka dama... Środki te są dość urozmaicone. sposób ich użycia jednak nie różni się bynajmniej od... średniowiecznych tortur.

Posłuchajcie piękne czytelniczki, co pisze w tej ciekawej dla was materji jedna z pań, która świeżo wróciła z Paryża.

„Przedewszystkiem jeden z licznych współpracowników „wielkiego szefa” pokrył mi twarz kawałkami płótna, zmoczonego w bardzo gorącej modzie. Kawalki te zmieniał co pół minuty. Procedura taka trwała mniej więcej kwadrans, aż cała twarz stała się czerwona.

Później posmarował mi twarz kremem ogórkowym i począł masować przez pięć minut policzki, skronie, podbródek, jamy oczne według jakiegoś specjalnego przepisu.

Po masowaniu ręką, masował kulka z kości słoniowej, poczem twarz całą nacierał dosyć długo kawałkiem miękkiej gumy białej. Czulałam się tak zmęczoną i wyczerpaną tym zabiegiem, iż prosiłam, by zaprzestał.

Wówczas obmył mi twarz jakąś wodą tualetową i zapudrował silnie pchnącym pudrem.

„Następnie wziął się do oczu! Brwi jakimś specjalnym żelazkiem wąsko ufrizował, poczem ołówkiem i w stronę skroni przedłużył. Do wnętrza oka, przy pomocy pompki wprowadził jakiś czarno-niebieski proszek, który zabarwił mi białko oka na kolor niebieskawy i nadał oczom jakiś nieokreślony blask wilgoci. Opowiadał mi odpowiednio długich rzęs, posiadają bowiem na rybiem pęczku naklejone rzęsy, które jakoby niedostrzegalnie nakleić można. Gdy potem urożował mi kołnice uszu, wargi i podbródek zajął się moją fryzurą, jednocześnie pomocnik jego polerował moje paznokcie i doprowadzał do jakoby należytego porządku moje ręce.

Zaproponowano mi, bym dla dobra mej koafjury kupiła jakiegoś p...emko wło-

sów, kosztujące ni mniej ni więcej tylko 60 franków...

Nareszcie skończył. Spojrzałam na zegarek, przeszło dwie godziny siedziałam, zapłaciłam rachunek, wynoszący około 100 fr. i wróciłam do hotelu, gdzie, o zgrozo, musiałam ustąpić naleganiom mego męża, nieznoszącego żadnych kosmetyków, i wszystko za pomocą mydła i szczotki doprowadzić do dawnego stanu...

Nieznany szczepek hebrajski.

W dziennikach zagranicznych czytamy ciekawe szczegóły o odkryciu nieznanego szczepu hebrajskiego.

Szczep ów został niedawno odkryty w głębi pustyni Arabji, która kryje w swym wnętrzu niejedną jeszcze niespodziankę dla etnografów i historyków.

Nowo odkryty szczepek biednych koczowniców ma pochodzić od Rechabitów, o których jest wzmianka w 35 rozdziale księgi Jeremiasza. Koczownicy w liczbie 2,500 rodzin zajmują kilka większych oaz w głębi pustyni, gdzie wypasają trzody owiec, stanowiących jedyny ich dobytek.

Zdają oni sobie dobrze sprawę ze swego dawnego pochodzenia i opowiadają, że sam prorok Jeremiasz przywiódł ich przed wiekami na arabską pustynię.

W całym szczepie panuje wielożeństwo każdy z pasterzy posiada po pięć, lub sześć żon. Król szczepu chlubi się posiadaniem miecza, którego pochwa ma pochodzić jeszcze z czasów niewoli babilońskiej.

Tłumaczył on pewnemu podróżnikowi, że jego lud dlatego tak długo pozostał w zupełnym ukryciu, ponieważ dziedziny przez nich zamieszkałe, posiadają bardzo mało wody i nieraz zdarzają się dnie, w których ani jego poddani, ani owce nie piją.

Podróżnik spotkał owego królika dawnych Rechabitów daleko od jego szczepu, który umyślnie opuścił, aby się dowiedzieć, jak ludzie żyją gdzieindziej i czy żyją lepiej od jego plemienia.

Krwawa walka z bandytami.

Ubiegłej nocy doskonale zorganizowana szajka kilkunastu bandytów wykonała napad rabunkowy na zamek barona Youse w Laeken, znajdujący się w bezpośrednim prawie pobliżu pałacu królewskiego.

Na szczęście mieszkańcy zamku mieli na tyle czasu i przytomności, iż telefonicznie uwiadomili o napadzie komendanta warty królewskiej, który niezwłocznie wysłał im na pomoc oddział policjantów.

Kiedy odsiecz przybyła na miejsce, bandyci rzucili się do odwrotu, uciekając przez ulice miasta. Polcja puściła się za nimi w pogon. Wówczas bandyci rozpoczęli ostrzeliwać ścigających ich, siejąc na nich gęste strzały rewolwerowe.

Nocna strzelanina i krzyki na ulicach wywołały w całym mieście olbrzymią panikę.

Tymczasem od strzałów padł jeden z policjantów, trafiony w głowę; drugi postrzelony w piersi zmarł w godzinę później zaraz po przeniesieniu go do szpitala. Ponieważ pościg za bandytami nie ustawał, między nimi a policją wywiązała się regularna strzelanina, od której padło jeszcze dwóch dalszych policjantów oraz 3 z przypadkowych przechodniów. Sześciu innych policjantów odniosło lżejsze rany postrzałowe.

Ostatecznie bandyci — przebywszy całe miasto — znaleźli schronienie w lasku podmiejskim i w ten sposób uszli przed pościgiem.

Z bandytów ani jeden nie odniósł rany, jakkolwiek policjanci nie szczędzili kul w pościgu.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Aleks. Rz. „Z naszej doli” nie będzie drukowane. — Rękopis do zwrotu. Grupy esperantystów. — Prosimy.

Ofiary.

Dla robotników bez pracy. (Do rozporządzenia komitetu obywatelskiego). Od pracujących w handlowo-przemysłowym Tow. wz. kred. — — 41 rb. 5 k.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie. Środa 5 marca — „Irydjon”

Lista przyjezdnych.

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do Łodzi:

HOTEL „SAVOY”:

Hugo Markowicz — Bejlnen, Jan Bećkowiak, Moryc Graf, Marjan Kempinski — Warszawa, Owel Lejtng — Minsk, Henryk Rejterkropft, Wacław Barg, Władysława Galich, Florentina Celsz, Wacława Tomaszewska, Zofja Brodowska, Marjana Monzelewska — Warszawa, Wacław Wyczyński z Poznania, Mikołaj Kranowicz — Budapesztu, Gerk Brejman — Odesa, Albert Hofenn — Wachinfort.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorem „Jutrzenki”, którzy optacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.
Dla prenumeratorem „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Czy chce pan powiększyć swój zarobek?

To niech się pan zaraz zwróci do pierwszorzędnego korespondencyjno-informacyjnego biura: **Nikolajewskiego Nr. 59 m. 16 od 10-1 i od 3-5 pp.**, gdzie pana objaśnią o pierwszym źródle każdej żądanej branży, pomogą do poinformowania się z samym fabrykantem, ofiarują panu zastępstwa na najlepszych warunkach. Na artykuły chemiczne konfekcji damskiej i t. p. tylko ludzjom z pierwszorzędną gwarancją. Załatwiamy korespondencję, tłumaczenia w rozmaitych językach i t. d. **Skorzystajcie prędko z tej dobrej sposobności!**

978-4-1

Skrofuly, angielską chorobę, rozmięczenie kości, podagrę, chroniczną, grzylicę płuc, suchoty.

któ pagnie wrócić niech się niech bezwzględnie uda się do naszego przedstawiciela

Nowot 54,
Iub Konstantynowska 75
Składy apteczne prowizora
R. Włodarskiego
966-2

Zaginął kwit kaucyjny na rubli 10, wydany z gazowni miejskiej dnia 25 listopada № 4092 na imię Calko Mowszowicza Lipieca. 1004-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Tomasa Rntkowskiego, wydana z fabryki Liako i Kajlich, ul. Piotrkowska № 218.

Rozkład pociągów.

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00, e) 12.50, f) 1.50 g) 3.45, h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) 4.37, k) 7.22, l) 9.95, h) 10.40, m) 1.00, n) 4.85 o) 5.15, p) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, i 6.13, do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, 9.50, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 7.12. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kolaszek 1.11, przychodzi z Kolaszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b), e), h), l), o), r), są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Kolaszki-Skarżysko.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie **HERBATA z gór Harcu**

(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą:

Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z dołączeniem na kosztu przesyłki. Wystrzegaj się falsyfikatów i podrabianych etykiet!

642-52-5

Doskonały w smaku

„Koniak Imperial”

Żądać wszędzie.

837-20-27

„CASINO”

Oo piątku 7 marca włącznie między innymi
(Jedyny egzemplarz na Łódź)
Na skrzydłach miłości (Katastrofa z aeroplanem)

Sensacyjny i wstrząsający dramat w 3 aktach w wykonaniu najlepsz. artystów **Duńskich.**

Klin klinem wyborna komedia w wykonaniu ulubieńca publiczności **Prensa.**
Orkiestra koncertowa „SEXTET”

Codziennie od godziny 4 do 5 po południu prócz niedziel i świąt przedstawienia dla młodzieży i dzieci.

„ODEON”

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Do piątku 7 marca 1913 r. Specjalny 2-u godzinny program humoru i satyry

Pan Dyrektor

Komedia-satyra w 3 akt. Al. Bissona z ulubieńcem

Princem w głównej roli i wiele innych obrazów.

Nad program: **„JEK DUSZY DZIECIECIEJ”** Obraz dramatyczny art. amerykań. na tle muzyki „Marsche funèbre Chopin”

Geny zwyczajne.

Najlepszy sextet muzyczny. Uwaga! Codziennie przedstawienia dla młodzieży od 4—5 po poł.

NIEMA ZŁODZIEI! „TORPEDO”

Wszyscy niezmiernie wdzięczni będziecie za nieoceniony mój wynalazek „TORPEDO” — ostrzegacz wybuchowy przeciw kradzieżom. Opatentowany na wszystkie Państwa. Każdy, kto zastosuje „Torpedo” udaremni wszelkie pokusy kradzieży swego mienia.

Sprzedaj tylko u mnie.

BOLESŁAW MAŁEK

ul. Złota 59a. Telefon 292-22.

Wielką oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie swoją farbą za r. 4713, którą dotąd można we wszystkich kolorach tylko farbą za Nr. 4713 farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satyny, batysty, portjery, franki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wystrzeżajcie się naśladowców!** Najlepsza w świecie i pożądana **farbka do białizny za Nr. 4713.** Krem do firanek za Nr. 4713. Dostać można w składach aptecznych, w skł. farb i w mydlarniach.

Skład hurtowy **H. Białogórski**
Zawadzka Nr. 19.

Najstarsza Krajowa Fabryka

1085-3-

Braci POLAKIEWICZ

POLECA PAPIEROSY:

KORONA, DERBY 10 szt. 10 kop.

Nr 1, Nr 11, Nr 18 10 szt. 6 kop.

Żądać wszędzie.

W. Salwa

Dzielnia № 4. :: Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doberowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlerek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje białiznę śnieżną, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744-100-5.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104. Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705-00-8

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „**ZWIERZYNEC**”. Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy. Wilja. CENY NIZKIE. — WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—sprzed. działek. 735-10 2 **WILNO, Zwierzyniec, ul. Gedyminowska 32. (róg Sosn.) Tel. № 46.**

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO: ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Pracownia SUKIEN oraz kostjumów damskich I. i E. Falkowskich Nawrot 8.

Szkola 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 843

Chłopiec piśmienny potrzebny do posyłek. Piotrkowska 116 m. 3 od 11—12 i 6—7. 1000-1

Zaginął mały biały pies szpic z żółtą plamą na grzbiecie i uchu. Zwrócić za wynagrodzeniem do stróża. Piotrkowska № 88. 1003-3-1

Rutynowany buchalter poszukuje posady w biurze, lub podob. instytucji. Wymagania skromne. Łaskawe oferty w Administracji Gazety Łódzkiej pod „Energiczny”.

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębnowe i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Piotrkowska 103-5. 997-3-1

Zaginął paszport, wydany na imię Szmula Lejba Abramowicza Bendkowskiego, wydany z magistratu miasta Pabjanice. 998-3-1

Okazyjnie bardzo tanio do sprzedania kilka lamp naftowych wiszących, maszyna nożna do szycia, gramofon, kilka zegarów ściennych „Magazyn mebli” Piotrkowska 117 I piętro. 1002-1

Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy, Główna 56. 994-3-2

Antoni Szklarek zgubił kartę od paszportu, wydana z Rzeźni Miejskiej. 995-3-2

Mama poszukuje obowiązku. Ozurkowska № 26 w Zgierzu. 999-1

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10½—12½ w południe.
 Chirurgja **Dr. Kaufman** od 11—12½ w południe.
 Choroby wewnętrzne i dziecięce **Dr. Fried** od 6—8 po południu.
 Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szyldkret** od 1—2 po południu.
 Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1½—3 po południu.
 Choroby oczu **Dr. Goldstein-Polak** od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —

Porada 50 kop.

1033

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. SZWARCWASSER** od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. PRYBULSKI**. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1—2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek **Dr. I. LIPSZYC** codziennie od 1—2 po poł.
 Choroby **chirurgiczne** **Dr. M. KANTOR** od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby **kobiece** **Dr. M. PAPIERNY** od 3 — 4 codziennie.
 Choroby **oczu** **Dr. B. DONCHIN** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
 Choroby **nosa, uszu i gardła** **Dr. C. BLUM** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

768

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,

wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914. Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. p. od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia, 152-6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA Łódź, ul. Piotrkowska № 50. Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, męka i t. d.

233

Dr. H. Litmanowicz

Choroby dróg moczowych (nerek, pęcherza, cewki).

Krótką Nr. 12, telef. 13-61.

Od g. 8—10 i 5—7½.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r. i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedziele od 9 do 2 r. 202—11—5.

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).

Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w. 1048

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 12—2 i 5—8. P. od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Dr. med. J. Szvarcwasser, Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przeziębienia materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 6 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,

ul. Cegielniana 14

od 11—1 i 5—7½. 651—12—14

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina. Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Tel. 28-39.

Lecznica ze stałymi łózkami.

Godziny przyjęcia w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 352—10—35

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łódź sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—0



Drogocenna książka darmo.

Padajcie mi swój adres tylko w zamkniętym liście i wyślę Wam dla obznajomienia się **bezpłatnie** (nie przysyłacie ani pieniędzy, ani marek) mój krótki samouczek o hypnetyzmie, chiromantji, fizjonomji, frenologji, grafologji i astrologji z rysunkami w tekście. Z tej książki dowiecie się dużo zadziwiającego, nowego i ważnego o sobie, o blizkich przyjaciółtach i znajomych. Za pomocą tej książki łatwo określić jest charakter, przeszłość, terażniejszość i przyszłość. Adresuj: **Psycho-Frenolog Ch. N. Szyller-Szkolnik, Warszawa, Piękna 25.—15.** 1084



Zakład Fotochemiograficzny wykonująca: **KLISZE** do Reklam gazetowych, Prospektów, Cenników itp. **SZKICE RYSUNKI** w kierunku modnym **RETUSZE MASZYN** z rykończeniem efektonnem.

R. BORKENHAGEN Telefon 24-72. ŁÓDŹ Piotrkowska 100.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 m. na odpow.) to przysyłamy nasz prospekt wyjaśniający jak zarobić

50-100 rs. i więcej miesięcz

pracując u siebie w domu. Fachow. wykaz. zbyteczne

Odległ. zamieszkan. nie zawadza.

Towarzystwo THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i K^o. Petersburg, Newski 40-42. 318K

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem M. Cieślak

101—104—18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

Hygiena twarzy i rąk.

Wszelkowswiatowej sławy „SIMI” (PLYN) Udelikatnia skórę, łączy radykalnie i usuwa wagner, piegł, liszaje, krosty, oraz polskę twarz.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.